



Dzisiaj mam dla Ciebie **list wypakowany solidną dawką wiedzy językowo-kulturowej**, a wszystko zaczęło się od tego, że nie rozumiałam czegoś, co powiedział Thomas! Nie wychowałam się we Francji, a to oznacza, że nie mam takiego bagażu kulturowego, jak native speakerzy, którzy spędzili tutaj całe swoje życie. I nie będę czarować, że jest inaczej. Pewnych rzeczy nie da się nauczyć nie dorastając w danym państwie i nawet, gdy w pewnym momencie życia człowiek świetnie opanuje język i dalej każdego dnia będzie się rozwijał językowo i kulturowo, to czasami gdzieś pojawi się brak wynikający z tego, że młodość spędził w zupełnie innym kraju. Choćby przeczytało się million książek i obejrzało million filmów na YouTube, to nie przeskoczy się tego, że pewnych rzeczy się po prostu nie przeżyło. Nawet, jeśli się mieszka za granicą i przebywa tylko z Francuzami! I teraz Ci o tym opowiem! Aha, w tym pliku pdf znajdziesz kody QR, abyś mógł szybko zeskanować i przenieść się na stronę z reklamą!

W ostatnich tygodniach nie ma w zasadzie dnia, bym nie nagrywała jakiegoś filmu, bo **aktualizuję Wielki kurs dla początkujących**, tworzę z Thomasem **materiały do Wielkiego kursu mowy potocznej** i do tego jeszcze nagrywam filmiki na portale społecznościowe... Chciałabym, żeby zawsze szło jak z płatka, ale czasem coś nawali... i ostatnio współpracy odmówił mikrofon. Nagrywałam lekcję do kursu mowy potocznej, po czym się okazało, że w filmiku w ogóle nie było dźwięku (i musiałam nagrywać od nowa). Gdy zorientowałam się, że technologia zrobiła mi psikusa, to zaczęłam strasznie narzekać, a Thomas skomentował to tak:

C'est le jeu, ma pauv' Lucette. – *To jest gra, moja biedna Lucette* (**pauv'** = **pauvre**, Lucette to imię).

Chyba na mojej twarzy pojawił się przeogromny znak zapytania, bo Thomas od razu zareagował mówiąc: **Ah, t'as pas la réf. Avoir la réf** to skrót od **avoir la référence** (*mieć odniesienie / odnośnik*). Francuzi tak mówią, gdy ktoś nie wie, o co chodzi, bo np. nie zna filmu, z którego pochodzi użyty cytat. I podobnie się stało w naszej rozmowie. Thomas wypowiedział zdanie, które leciało w reklamie telewizyjnej około 20 lat temu i było kiedyś bardzo popularne w mowie potocznej, a jak wiemy – slogany reklamowe i teksty z filmów potrafią zostać w świadomości ludzi na całe życie i nagle w sprzyjającej sytuacji zostać użyte.

Thomas wyjaśnił mi, skąd się wzięło to zdanie i rozwinęła się ciekawa rozmowa na temat reklam. Aż szkoda byłoby o tym nie napisać i nie podzielić się z Tobą jednymi z najbardziej kultowych zdań z reklam, które weszły do francuskiej mowy. Po lekturze tego newslettera nie tylko zrozumiesz odnośnik kulturowy, ale być może sam zakoczysz niejednego Francuza!

C'est le jeu, ma pauv' Lucette.

To jest gra, moja biedna Lucette.

To zdanie pochodzi z reklamy Lotto z początku lat 2000. Co w tej reklamie się dzieje? Mężczyzna, który (jak można się z kontekstu domyślić - jest zwycięzcą Lotto i ma mnóstwo pieniędzy) kręci globusem, bo musi wybrać kolejne miejsce, w jakie wybierze się ze swoją Lucette. W pewnym momencie zatrzymuje palcem globus na Australii i mówi do małżonki, która jest w kuchni (słysząc brzdęk naczyń) :

- **Australie.** - *Australia.*
- **Ah non, pas encore !** - *O nie, nie znowu / tylko nie to / znów to samo !*
- **On tombe dessus. C'est le jeu, ma pauv' Lucette.** - *Wypada tutaj. To jest gra, moja biedna Lucette.*

Słowo **pauvre** jest ucięte do **pauv'**, bo w mowie potocznej końcówka **-re** bywa zjadana. Zdanie **C'est le jeu, ma pauv' Lucette** weszło do mowy potocznej w znaczeniu *tak to już jest, nie mamy na to wpływu / trzeba to zaakceptować / takie są reguły gry i nie można ich zmienić*. Wróćmy więc do sytuacji, którą Ci opisałam. Nagrywałam filmik, ale coś poszło nie tak. Nie nagrał się głos i musiałam wszystko nagrać od nowa. Thomas mówiąc **C'est le jeu, ma pauv'**



Lucette chciał mi dać do zrozumienia, że nie ma co narzekać, tylko trzeba to zaakceptować. Tak to już jest, że jak coś nie wyjdzie, to trzeba to powtórzyć. Nieźle, co? 😊

Reklamę obejrzysz tutaj: <https://youtu.be/HTU3L0xZEz0>

To dopiero początek ciekawostek! Dzisiejszy newsletter będzie długi, więc mam nadzieję, że masz trochę czasu! Jak zwykle życie zainspirowało mnie, by podzielić się z Tobą smakowitym kawałkiem wiedzy! I to nie byle jakiej! Wyjętej z francuskiej pop kultury. Wszystko po to, byś miał **la réf.**

Tu pousses le bouchon un peu trop loin, Maurice.

Trochę przeginasz, Maurice.



Reklama firmy Nestlé z 2001 roku (zobaczysz tutaj: https://youtu.be/ASc40_mpZjU), w której to młody chłopiec w najlepsze zajada deserki ChocoSui's, gdy nagle słyszy, że jego mama wróciła do domu. Z brudną od czekolady buzią próbuje zrzucić winę na swoją rybkę Maurice. Na końcu mówi kultowe zdanie **Tu pousses le bouchon un peu trop loin Maurice !**

Wyrażenie **pousser le bouchon / pousser le bouchon un peu trop loin** weszło do języka francuskiego w połowie XX wieku i znaczy *przesadzać, przeginać*, a więc chłopiec mówi do swojej rybki, że trochę przegina. Reklama dała nowego powiewu świeżości

temu wyrażeniu. Językowcy podejrzewają, że wyrażenie wzięło się z gry **le jeu du bouchon** (tutaj możesz zobaczyć na czym polega : https://www.rtc.be/video/info/divers/le-jeu-du-bouchon-comme-autrefois_1498739_325.html) albo z gry w *bule la pétanque*.

Maurice, tu as dépassé les bornes des limites

Maurice, przekroczyłeś granice granic.

To druga kultowa reklama firmy Nestlé, w której ponownie chłopiec z brudną od czekolady buzią oskarża swoją rybkę o jedzenie czekoladowego deserku. Uroku temu co mówi niewątpliwie dodaje fakt, że miesza ze sobą wyrażenia **dépasser les bornes** i **dépasser les limites** (oba oznaczają, że ktoś przekracza granice) tworząc **dépasser les bornes des limites**, co daje coś w stylu *przekraczać granice granic*. Reklamę obejrzysz tutaj:



<https://www.youtube.com/watch?v=Vdc52q9uFeM>

Pardon, mais c'est trop bon !

Przepraszam, ale to jest zbyt dobre / takie smaczne / przepyszne!

...to slogan reklamowy firmy **Chaussée aux Moines** sprzedającej sery. <https://youtu.be/hhpgTi6tooU> Wyobraź sobie sytuację, w której coś Ci bardzo smakuje i bierzesz trzecią dokładkę. Francuz patrzy się na Ciebie ze zdumieniem, a Ty mówisz **Pardon, mais c'est trop bon**. Bardzo możliwe, że od razu wybrzmi mu w głowie slogan reklamowy!



Pas de bras, pas de chocolat !

Nie ma rąk, nie ma czekolady!

...czyli *nie ma rąk, nie ma czekolady*. Podobno to stary jak świat kawał z serii czarnego humoru. W wersji polskiej istnieje z ciasteczkami:

Jasiu mówi do mamy: *Mogę ciasteczko?*

Mama mówi: *Umyj rączki.*

Jasiu: *Ale mamusiu ja nie mam rączek.*

Mama na to: *Nie ma rączek, nie ma ciasteczek.*

Kawał ten znany jest chyba na całym świecie, bo nawiązanie do niego pojawiło się w różnych reklamach, filmach czy grach telewizyjnych. Nie każdy lubi czarny humor, więc może to szokować, że ktoś „śmieje się” z niepełnosprawności. Wersja francuska, czyli zdanie **pas de bras, pas de chocolat** *nie ma rąk, nie ma czekolady* jest przez Francuzów czasem używana, by uwypuklić absurd jakiegoś zakazu, czy też ponabijać się z tego, że ktoś nie może czegoś zrobić.



Kawał ten pojawił się w reklamie *TalkTelMobile*:

<https://www.youtube.com/watch?v=rIhkW6X6Hb4> .

Odegrana została scenka, w której chłopiec bez rąček prosi mamę o czekoladę.

- **Maman, je peux avoir du chocolat, s’il te plait ?** – *Mamo, mogę dostać czekoladę?*
- **Bien sûr, mon ange. Sers-toi. Il est juste là.** – *Oczywiście, mój aniołku. Weź sobie. Jest tutaj.*
- **Mais maman, je peux pas, tu sais bien que je n’ai pas de bras...** – *Ale mamo, nie mogę, wiesz dobrze, że nie mam rąk...*
- **Pas de bras, pas de chocolat !** – *Nie ma rąk, nie ma czekolady.*

Kawał ten został też wykorzystany w kultowym filmie *Nietykalni Intouchables*, kiedy to siedzący na wózku i sparaliżowany Philippe mówi do jedzącego czekoladkę Driss’a:

- **Donnez-moi un chocolat.** – *Daj mi czekoladkę.*

A on odpowiada:

- **Pas de bras, pas de chocolat.** – *Nie ma rąk, nie ma czekolady.*

Philippe patrzy na niego zdziwionymi oczami, a ten śmiejąc się kontynuuje:

- **C’est une vanne, hein. Non, je déconne.** – *To jest żart. Jaja sobie robię.*
- **Ah, c’est une blague...** – *Aha, to żart...*

- **Bah oui, c'est une blague. Elle est bien quand même.** – *No jasne, że to jest żart. Nawet całkiem dobry / Całkiem dobry mimo wszystko.*
- **Très bonne... très bonne blague...** – *Bardzo dobry... bardzo dobry żart...*
- **C'est une vanne connue.** – *To jest znany żart.*

Une vanne to taki żart, który jest złośliwy i wypowiedziany po to, by komuś dokuczyć czy kogoś obrazić.

C'est blessipo !

To możliwe

C'est blessipo to verlan (przestawienie sylab) w sformułowaniu **c'est possible** *to możliwe*. W reklamie SNCF pracownik stacji rozmawia z młodymi chłopakami, próbując być cool jak oni, zbliżyć się trochę do języka młodzieżowego i przestawia sylaby. Sformułowanie **c'est blessipo** rozśmieszyło publikę i stało się sławne, ale używano go w żartobliwej formie (bardziej, by się ponabijać z SNCF). Tak naprawdę, to nie weszło do języka potocznego, by zastąpić zwrot *to możliwe* **c'est possible** (tak jak np. **meuf** zastępuje *femme*) ale stało się taką **la réf.** Gdy ktoś żartem mówi/ł **c'est blessipo**, to wszyscy od razu wiedzieli, o co chodzi!



<http://www.culturepub.fr/videos/sncf-le-verlan/>



Envoie [mot] au 81212

Wyślij [słowo] na 81212

Dawniej w telewizji leciały reklamy dzwonek <https://youtu.be/zBj-eZt04I0>, jakie można było zakupić ściągnąć na swój telefon komórkowy. Wystarczyło wpisać jakieś hasło i na podany krótki numer wysłać smsa, a następnie pobrać dzwonek. Zdanie **envoie [mot] au 81212** (gdzie **mot**, to obojętnie jakie *słowo*) wpisało się w mowę potoczną. Jak? Na przykład wyobraź sobie sytuację, że jeden Francuz pyta drugiego, jak zapisać jakieś słowo, a ten mu żartobliwie odpowiada:



- **Comment ça s'écrit ?** – *Jak to się pisze?*
- **Envoie DICTIONNAIRE au 81212.** – *Wyślij SŁOWNIK na 81212.*

Et la marmotte met le chocolat dans le papier d'aluminium

A świstak siedzi i zawija je w te sreberka

We Francji, podobnie jak w Polsce zdanie *A świstak siedzi i zawija je w te sreberka* zrobiło taką samą furorę! Tak jak u nas wystarczyło powiedzieć *A świstak siedzi...*, tak we Francji już samo **Et la marmotte...** dawało do zrozumienia, że nie wierzymy w to, co ktoś mówi (bo np. ewidentnie przekoloryzuje jakąś historię).

Myślę, że na razie wystarczy, bo przeczytanie tego newslettera i sprawdzenie wszystkich linków zajmie Ci z dobrych 20 minut! Jeśli uczysz się francuskiego, to nie pomijaj też smaczków kulturowych. **Nie od dziś wiadomo, że język jest mocno połączony z kulturą i sama to chętnie powtarzam!** Właśnie dlatego wiele ciekawostek kulturowych możesz znaleźć na Francuskim Notesiku. Uczysz się języka, poznajesz mowę potoczną i dodatkowo natrafiasz na odnośniki kulturowe :)

Spragnieni prawdziwej i naturalnej mowy potocznej (w tym wulgaryzmów) **będę się niedługo delektować lekcjami w Wielkim kursie mowy potocznej**, który swoją przedświadczył miał w listopadzie i do którego dołączyło bardzo dużo osób, i chociaż intensywnie z Thomasem pracujemy nad lekcjami do niego, to na portale społecznościowe (niezmiennie od 5.5 roku) mamy też czas i tu również dzielimy się odrobiną wiedzy :)

W grudniu codziennie otwieramy „internetowe okienko” kalendarza adwentowego, a to oznacza, że w okolicach godz. 18:00 publikuję jeden krótki (do minuty maksymalnie) filmik z ciekawostką językowo-kulturową. Zaczęliśmy o pochodzeniu nazwy pysznego ciastka Paris-Brest, potem wyjaśniałam, dlaczego kogut jest nieoficjalnym symbolem Francji, jaka jest historia czekoladek Papillotes pojawiających się w sklepach pod koniec roku oraz opowiadałam o tym, skąd prawdopodobnie wzięła się bagietka. Filmiki te znajdziesz na Instagramie [TUTAJ](#), YouTube [TUTAJ](#), Facebooku [TUTAJ](#) i Tik Toku [TUTAJ](#).

Moje notatki:
